

## Radogost - Dziedzictwo Gór (2015)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 29 Styczeń 2019 15:43 -

---

## Radogost - Dziedzictwo Gór (2015)



01. Na dzień wielkiej góry 05:15 02. Raróg 04:29 03. Idę wśród gwiazd 04:07 04. To płynie w twojej krwi 04:59 05. Pożoga 04:59 06. Ponad głębiami czarnych wód 04:22 07. Czarne xęstwo 03:31 08. W sercu burzy 04:11 09. Oto mej duszy świątynia 03:46 10. Ananke 03:38 11. Słowa ze stali 04:44 12. Dziedzictwo 06:04 13. Dalej wprost przed siebie 05:57 14. Wild Hunt (Geralt Story) 04:00 Łukasz 'Mussi' Muschiol – vocals, lead guitar, solo guitar, acoustic guitar Jan 'Thifall' Musioł – violin Marian 'Maniek' Kolondra – rythm guitar Marcin 'Talar' Tatar – drums Rafał 'Grolmorth Bujok' – bass

Radogost działa na rodzimej scenie od 2006 r. Tegoroczne Dziedzictwo gór jest trzecią płytą długogrającą polskiej formacji. Obecnie zespołów poruszających się w estetyce folk metalu jest cała masa. Radogost gra szczególnie bliską moim gustom odmianę tej muzyki bo ... przede wszystkim jest to metal. Wiele zespołów w tym gatunku kładzie nacisk na poszukiwania i urozmaicanie brzmienia dodatkowymi elementami co oczywiście samo w sobie nie jest złe. Jednak jako osoba wychowywana na Slayerze, po cichu szukałem zespołu, który postawiłby na mięsiste brzmienie gitar wraz z ostrą sekcją rytmiczną. I to właśnie gitary rządzą na tej płycie, nie ustępują pola piszczałkom, akordeonom i innym przeszkadzajkom. Słysząc to już w pierwszych sekundach otwierającej piosenki Na dzień wielkiej góry. Jeszcze mocniejszy jest Raróg ze świetnym, melodyjnym refrenem, który od razu pozostaje w głowie. Jednak najbardziej mi się spodobał czwarty kawałek - To płynie w twojej krwi. To jest jedna z tych piosenek które bardzo dobrze zagrzewają do walki (znowu ze świetnym refrenem).

Zespół w niektórych piosenkach również trochę zwalnia i stawia na więcej przestrzeni jak w krocącym Idę wśród gwiazd czy kończącym płytę Dalej wprost przed siebie. W tych piosenkach bardziej dają znać o sobie skrzypce, które są jedynym niestandardowym (jak na metal) instrumentem w muzyce Radogosta. Należy pochwalić muzyków za to, że tak ułożyli kompozycje, że partie ciężkich rytmicznych gitar nie tylko nie gryzą się z partiami skrzypiec ale jeszcze się dodatkowo nawzajem uzupełniają. Po przeciwnej stronie bieguna stoi brutalna rzeźnia - Oto mej duszy świątynia, ocierająca się o death metal, z mocną partią perkusyjnych

blastów. To samo dotyczy Ponad głębiami czarnych wód z tym, że tu nawałnica blastów zostaje skontrastowana z kolejnym melodyjnym refrenem wraz z wysuniętą do przodu partią skrzypiec. Najciekawszą piosenką w zestawie jest niewątpliwie Dziedzictwo. Ta fascynująca, sześciominutowa kompozycja zaczyna się od szumu wiatru w lesie i od subtelnych akustycznych gitar budujących tajemniczy, upiorny nastrój, przełamany ciężarowym riffem który wali w słuchacza z mocą pioruna.

Osobna kwestia to teksty. Tematyka piosenek Radogost to oczywiście wspomnienia o dawnych czasach, w których ludzie wierzyli w słońce i siły natury, pod postacią słowiańskich bóstw (w końcu nazwa zespołu zobowiązuje). Nie każdemu może odpowiadać taka tematyka, po prostu trzeba ją poczuć. Ale na pewno nie da się zaprzeczyć, że liryki te są bardzo barwnie i żywiołowo napisane. Ostre, surowe słowa (pisane trochę archaicznym ale i poetyckim językiem) dobrze pasują do ciężkiej metalowej muzyki. A także, jak już wspomniałem powyżej, zespół komponuje świetne, zapadające w pamięć refreny. Mi najbardziej podoba się ten z Raroga: Jestem duchem/jestem skałą/ zrodzony z legend i rytuałów/Jestem Raróg - wieczny ogień! Wokalista Łukasz Muschiol dysponuje mocnym growlem ale stosuje go z istic thrashowym wyczuciem. I w sumie jest to jedyne do czego mógłbym się przyczepić - mało zróżnicowane partie wokalne. Rzadziej pojawiają się odstępstwa jak na przykład szept we wstępie do Dziedzictwa. Kolorystyki nadaje fakt, że piosenki zespołu są w języku polskim co dobrze pasuje do folkowej konwencji (z jednym wyjątkiem, o czym za chwilę). Warto jeszcze dodać, że piosenka Idę wśród gwiazd (jak można przeczytać w książeczce) została oparta na fragmentach wiersza, bardzo ostatnio lubianego przez muzyków metalowych poety - Tadeusza Micińskiego. I trzeba przyznać, że ten duch Młodej Polski unosi się nad całą płytą.

Dziedzictwo gór to, obok Scar Sighted Leviathana, metalowa płyta która w 2015 roku wywarła na mnie największe wrażenie. Oczywiście niektórzy zwrócą uwagę, że sama muzyka nie jest za bardzo oryginalna (sam miałem momentami skojarzenia z Gojirą) ale to nie zmienia faktu, że polska załoga nagrała niesamowicie mocny album, który po dwudziestym przesłuchaniu w ogóle mi się nie nudzi. Na płycie jest trzynaście piosenek ale całość jest jak grom, który uderza w słuchacza w jednej sekundzie. Jak by tego było mało to na deser dostajemy jeszcze czternastą "ukrytą" piosenkę, anglojęzyczną Wild Hunt (Geralt Story). Nie muszę chyba pisać kogo dotyczy ;) Dla fanów folk metalu Dziedzictwo gór to jazda obowiązkowa ale i innym fanom dobrej muzyki polecam tę płytę bo przy całym swym poszanowaniu do historii dawnych dziejów najnowsze dzieło Radogosta nie jest na szczęście archaicznym skansenem dla maniaków słowiaństwa a wspaniałym ujęciem tradycji we współczesnej, metalowej formie. Wierzę, że ten zespół przekroczy jeszcze niejedną artystyczną granicę. Jakby na potwierdzenie tych słów w ostatniej piosence słyszymy: Dalej wprost przed siebie/z wiarą w swe istnienie/ tam gdzie świat się kończy/ nowa myśl istnieje. ---Maciej Baranowski, wsa.org.pl

## Radogost - Dziedzictwo Gór (2015)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 29 Styczeń 2019 15:43 -

---

Two months into 2016 and we are still getting some of 2015's releases into folk-metal.nl headquarters including the latest from Poland's Radogost. Entitled "Dziedzictwo Gór" (my translation is "Heritage Mountains") this is the follow up to 2012's "Dark Side Of The Forest" and you may notice something immediately, new album title in Polish not English this time around and yes this whole new album is sung in Polish.

While "Dark Side...." was their first foray into English (highly commendable), I don't know if the songs had the impact as their previous Polish sung albums, so I am happy in the return to their native tongue. If you are familiar with the Radogost sound then they have continued with the same style with "Dziedzictwo Gór", violin based folk metal and probably their most cohesive and successful album to date. Tracks range from straightforward to thrashier and upbeat, a nice blend of styles to keep it interesting.

The tracks here are more memorable this time around, maybe more riff based than previous efforts? Not sure why but the songs stand out more than earlier stuff, I think they have stumbled on the secret formula to make their style work better than ever. "To Plynie w Twojej Krwi" ("It Flows In Your Blood") is just a prime example of what they do best, catchy fiddle laden metal with powerful vocals, nothing wrong here.

Songs range between 4 and 6 minutes here and you have 14 to delve into here so definitely getting your money's worth. Production is fuller and more detailed than previous efforts as well with better augmentation of instrumentation while not crushing the vocals to do it. A nice all around folk metal album if I have ever heard one, another solid effort from Radogost.

---folk-metal.nl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

## Radogost - Dziedzictwo Gór (2015)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 29 Styczeń 2019 15:43 -

---

[back](#)